

Reprinty  
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 6-7



Partner wydania

ORLEN



Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej

Tadeusz Bałakier  
- pejzażysta  
w dawnym stylu



▶ Str. 5

SPORT  
SZKOLNY  
Z ENERGA



▶ Str. 12

# ▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 682 | 27.08.2021 r. ISSN 2544-2864

## 0,5 mln zł dla prezesa lotniska?

Zarówno w świetnym dla lotniska roku 2019, jak i paskudnym dla branży roku 2020, Tomasz Kloskowski, prezes gdańskiego portu lotniczego, spółki publicznej, zarobił dokładnie tyle samo - 412 193 złote, a mógł ponad 0,5 mln zł. Jedna z najdroższych rad nadzorczych na Pomorzu - średnio po 80 tys. złotych wynagrodzenia dla członka - zaakceptowała za to obniżenie funduszu wynagrodzeń z 25,28 mln zł do 22,23 mln zł dla załogi przedsiębiorstwa, ale...

- W świetle prawa prezesowi Portu Lotniczego Gdańsk przysługiwało 100 proc. wynagrodzenia zmiennego za 2020 rok, jednak w związku z wnioskiem prezesa nie zostało mu ono przyznane w takim zakresie. A trzeba dodać, że prezes PLG zrealizował w 100 proc. cele zarządcze (spadek ruchu, brak przychodów??), które postawiła mu w 2020 roku rada nadzorcza - wyjaśniła "Gazecie Gdańskiej" A. Michajłow, rzecznik prasowy spółki, wątpliwości związane z poziomem wynagrodzenia zarządu.

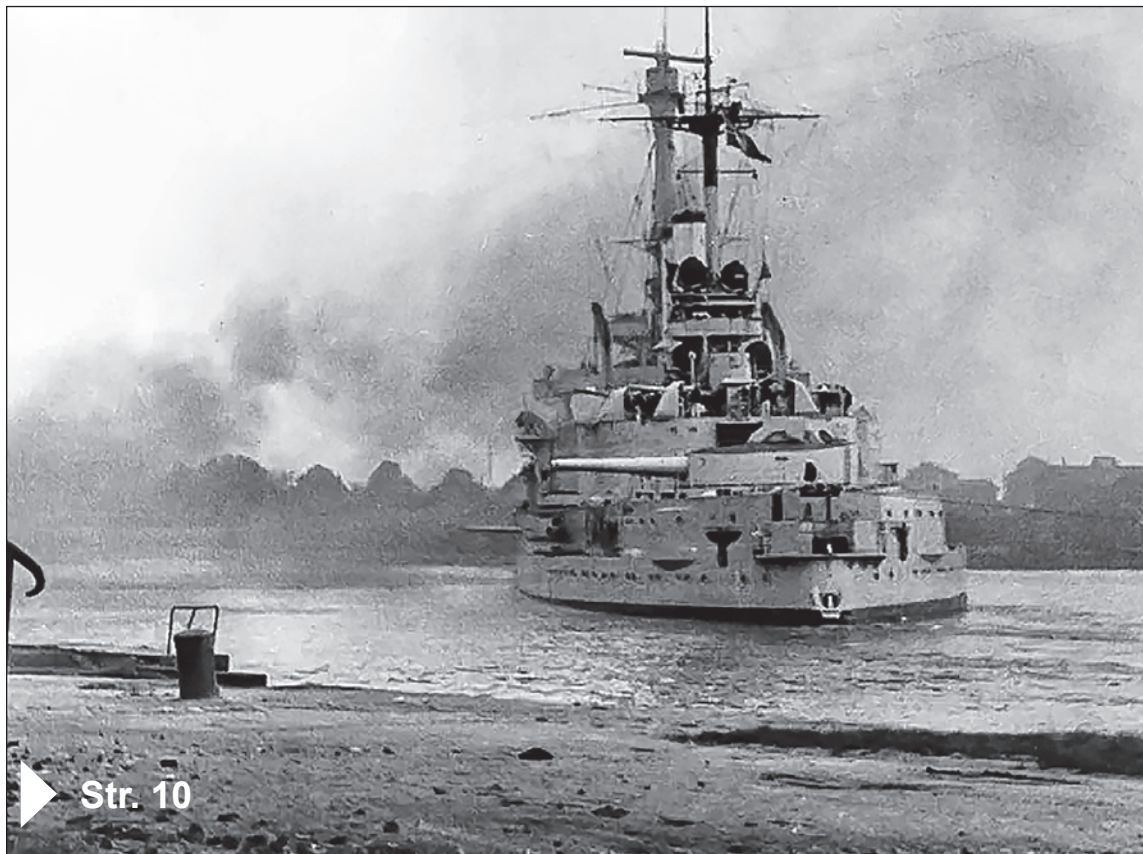
Według wcześniejszych informacji, prezes miał zrezygnować bowiem z części wynagrodzenia, ale ze sprawozdania wynika, że czy deszcz czy słońce, prezes kwituje taką samą kwotę. W pomorskich spółkach komunalnych, wspólnicy samorządowi wyznaczają na ogół 30 proc. pułap premii dla zarządu w przypadku realizacji celów

zarządczych. Wygląda na to, że prezes obwieszczając 48 mln zł zysku i 18 mln straty nie doznaje żadnego uszczerbku w portfelu, co wyraźnie odróżnia go od pozostałych pracowników, którym zarząd odjął 3 mln złotych. Licząc niedetalicznie prezes Kloskowski mógłby uzyskując 30 proc premii przebić co roku 0,5 mln złotych, czym potwierdziłby też swoich mocodawców z PO, że w samorządach liczy się każda złotówka. W tej sytuacji wpłata 8 tys. zł na fundusz wyborczy A. Dulkiwicz, reprezentującej największego wspólnika lotniska, wydają się cokolwiek nieszczerda.

Jedyny dokuczliwy niedostatek, to ograniczenie z 410 tys. zł do 180 tys. zł wydatków na cele reprezentacyjne. Co wydaje się naturalne, skoro powodów do świętowania żadnych nie było, a te z przeszłości słabo się eksponują.

GG

## Westerplatte - w potrzasku



▶ Str. 10



### Akapit wydawcy

W zadufanym zaułku Polski, w otoczeniu faryzeuszy i interesariuszy, w rytmie własnych sentymentów.

W Gdańsku, w dzień marszu LGBT, w dzień równości.

Aleksandra Dulkiwicz z ochroniarzem, Piotr Grzelak z córką, Chabior samotnie, Czarzyńska-Jachim ze wstydem osobistym na grzbiecie.

I ich wspaniali goście skandujący...

"Je...ć PiS"

Rozmowy polsko-polskie o tolerancji z udziałem konsula Ins Wolff.

"Możemy wspólnie celebrować ten dzień"

"Je...ć PiS"

"Wierzę, że Gdańsk pokaże dzisiaj, że potrafimy siebie szanować, bo szacunek dla drugiego człowieka jest najważniejszy".

"Je...ć PiS"

"Celebруем wolność, równość, szacunek".

"Je...ć PiS"

"Mamy pełne prawo do wolności, do własnych wy-

borów, do demokracji, kiedy dzieje nam się krzywda".

"Je...ć PiS".

"Jesteśmy tu, bo po pierwsze przestrzegamy prawa, po drugie z powodu miłości"

"Je...ć PiS".

"Wolność, Solidarność, Demokracja, PRAWDA".

Z prawdą ostrożnie. Zwłaszcza w okolicach 1 września.

### W narracji gdańskiej

Ani słowa o Niemcach, nawet nazistach. Po prostu "w narracji" mówimy, że w Gdańsku rozpoczął się podział świata, podział Europy".

Bo po co drażnić Frau Wolf?

Że jej rodak, Herr Wedemann z V rewiru policyjnego obstawiał stadion Gedanii gniazdami karabinów maszynowych, by wymordować polskich studentów z Bratniaka.

Że inny rodak, sturmbahnfuehrer dr Rudolf Troeger już w czerwcu 1939 roku miał listy Polaków wytypo-

wanych do wymordowania, a zbrodnia pomorska to nie fikcja literacka?

Że polskich pocztowców mordowały oddziały paramilitarne i policja porządkowa, ochotnicy z Wolnego Miasta Gdańska, sąsiedzi i konfidenci Gestapo.

Że to czyn odrażający niemieckich zbirów, a nie żadnej armii, nawet tak poplamionej jak Wehrmacht, o której beztrąsko gaworzy pani Dulkiwicz

Że był taki major Sucharski, ale nie wiadomo gdzie i o co mu chodziło.

Będąc strażnikiem granicznym na Westerplatte poległ w złej sprawie? Od Zakrętu Pięciu Gwizdków szła bowiem do Polski kultura europejska?

Przemawiać tak 5 minut, to jakby pluć 5 minut polskim ofiarom w twarz.

Historii w Gdańsku nie da się frywolnie opakować w tramwaj z napisem "Danzig".

Pasażerowie z parady równości nie czuliby się w nim komfortowo.

Meblowanie historii pod współczesny rynek namiętności partyjnych to żenująca "narracja".

Marek Formela

PS. Uroczę wywrzaski ze święta gdańskiej tolerancji przytaczamy, gdyż funkcjonariuszka miejskiej propagandy ominęła je w swojej rzewnej relacji. Jej szefowa zaś informowała Brukselę, że bez wolnych mediów nie ma wolności i demokracji.

## F(ig)raszka

Była fajna "równa paka" na  
weselu u Miszczaka  
Nabierała w płuca tlemu, cała  
armia tefaenu  
Wpierw zamknęli się  
w kościele  
Tylko pewni przyjaciele  
Nikt na widok młodej pary  
Więc nie krzyknął że pan stary  
Było chyba trzysta luda  
Celebrytów pełna buda  
Wszyscy pewnie zaszczerpieni  
A najpierwej narzeczeni

## Liczba

640 zł

kolejny rachunek za  
taksówkę dla biura  
prezydent Gdańska

1 722 zł

rachunek z gastronomii dla  
biura prezydent Gdańska

37 600 zł

koszt ostatnich podróży  
zagranicznych urzędników  
A. Dulkiwicz

## Cytat tygodnia

- Mundur polskiego  
żołnierza nosi w sobie  
całe dziedzictwo polskiej  
walki o niepodległość  
i suwerenność(...) słowa  
pana Frasyniuka uznaje  
za zawstydzające, smutne  
- Karol NAWROCKI,  
prezes IPN.

## Polskie Radio program 1

- To absolutnie  
haniebne(...) jak ktoś  
będąc w kręgu polskiej  
wspólnoty kulturowej  
może w taki sposób  
wypowiadać się  
o polskich żołnierzach  
- Marcin HORAŁA,  
poseł PiS.

- Ludzie, którzy dzisiaj  
obrażają mundur polski,  
to są zwykłe chamy  
- Janusz Kobylarz, b.  
poseł.

"Śniadanie polityków"  
z red. Jarosławem  
Popkiem - RADIO  
GDANSK

## GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny  
Marek Formela  
Sekretarz redakcji  
Tomasz Łunkiewicz

Reklama  
603-692-609

Wydawca  
Dom Prasy  
Formela Spółka Jawna  
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505  
80-886 Gdańsk  
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer  
Gazety Gdańskiej ukazał się  
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności  
za treść reklam i ogłoszeń  
Nakład zgodny z ustawą o VAT

# Polska nie jest żerowiskiem, ma swoich obrońców

Ze Stanisławem Fudakowskim, sekretarzem Stowarzyszenia „Godność”, absolwentem KUL, psychologiem, uczestnikiem strajku w sierpniu 1980 i przewodniczącym komitetu strajkowego w Stoczni Gdańskiej przeciwko stanowi wojennemu w grudniu 1981, członkiem Prezydium I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”, w lutym 1982 r. skazanym na 3,5 roku pozbawienia wolności, rozmawia Artur S. Górski.

- System realnego socjalizmu runął, gdyż polityczne i wojskowe realia były takie, że władze musiały postawić na przemiany i zamienić „Kapitał” Karola Marksa na kapitał w walutach. Co było ważniejsze działania służb specjalnych, czy społeczna niechęć do systemu PRL i nastroj buntu?

- Nastroj buntu został wykorzystany jako łagodna dla ludzi władzy zjeżdźalnia. Zabieg się udał. Podpisano porozumienia, ale zwiedziono ludzi, tak rozentuzjarmowanych, pobudzonych emocjonalnie, że wysiadła w nich zdolność rozumnego przewidywania. Przygotowania w tzw. obozie socjalistycznym szły na poziomie służb specjalnych oraz ich dysponentów na Kremlu. Oni wiedzieli, że eksplozja musi nastąpić i trzeba ją zamienić na implozję. Euforia 1980-81 określała jako „karnawał Solidarności”. 13 grudnia nastąpił szok w części społeczeństwa, jak i tych, którzy przygotowali i wykonali zamach. Oni zobaczyli, że znalazło się kilka tysięcy „wariatów”, którzy stanęli w obronie narodu, za-



protestowali otwarcie i poszli za to do więzień.

- W szlachetnym, ale nieracjonalnym odruchu romantyzmu?

- Owszem, ale nie tylko emocje działały. Nie kalkulowaliśmy, chcieliśmy pokazać, że mamy słuszość, naszą rację. Byliśmy żołnierzami Leonidasa w wąwozie Termopile. Potem potraktowano nas jak nieznaczący epizod. Gdy przyszedł czas zmian „wyłączono” nas z życia publicznego. Nie przebiliśmy się na High way, nas usunięto przez manipulowanie informacją i wycinające przez usługowe media. Rozstrzelano nas informacyjnie. Nie po raz pierwszy. Ten zabieg był stosowany przez pół wieku. Polacy nie mieli mieć autentycznych

przywódców, ale podstawowe figury. To PZPR-owska kadra, która doznała wstrząsu po 14 sierpnia 1980 roku. Zobaczyli na murach publicznie wystawione symbole – orla w koronie, religijne akcenty, hasła. Monopol partyjny pękł. - „Solidarność” w 1980 roku nie była antyżerowiska. Co dziewiąty związkowiec, nawet w jej Komisji Krajowej (KKP, od września 1981 KK), był członkiem PZPR.

- By mieć wpływ na bieg spraw partia wpompowała w „Solidarność” maksymalną liczbę swoich ludzi, około miliona. Do tego dochodzi grono pozyskanych kolaborantów.

- 31 sierpnia 1988 roku, po okresie marazmu i zniechęcenia, sytuacja przyspiesza po spotkaniu wpływowych przedstawicieli reżimu Kiszczaka i Cioska z trzema panami, ich agentami. Przespaliliśmy początek przemian, daliśmy się rozegrać?

- Społeczeństwo było zmęczone, spacyfikowane stanem wojennym, pod prężeniem strachu żyło 45 lat, z małą przerwą.

- Istniały oazy wolności...

- Były nieliczne uczelnie,

był ROPCiO, wydawnictwa poza cenzurą. Ale oni byli za słabi. Tuż po podpisaniu porozumień w 1980 r. w czterech miastach, a już bardzo wyraźnie podczas pierwszego zjazdu krajowego, konwentykle różnej maści zastanawiała się jak zaprząć wielki ruch społeczny w realizację ich politycznych i ideologicznych interesów. A te, co czas pokazał, nie pokrywały się z interesem nadrzędnym, którym jest naród i państwo oraz oczyszczenie głów rodaków z trucizny aplikowanej na dystansie 45 lat. Zwyciężył egocentryzm polityczny i interes układów w relacji do PZPR. Pod koniec lat 80 powiedzieli: robimy wystawę pod nazwą „demokracja”, czyli wioskę potiomkinowską dla ludu. Będziemy się zmieniać u steru, by się kręciła karuzela, ale nie będziemy sobie zaglądać w przeszłość. Przyznał to otwarcie i głośno obejmując urząd premiera koalicyjnego rządu Mazowiecki w 1989 roku (w exposé: Przeszłość odkreślamy grubą linią. Odpowiadać będziemy jedynie za to, co uczyniliśmy – dop. red.).

więcej na wybrzeze24.pl

## Antykwariat Rejs poleca

"Lewa wolna" Józefa Mackiewicza to kolejna książka polecana przez Annę Grzesków, którą można kupić w Antykwariacie Rejs w Gdańsku.

Zachęcam do przeczytania powieści polskiego pisarza i publicysty Józefa Mackiewicza. Książka nosi tytuł "Lewa wolna".

Autor urodził się w Sankt Petersburgu w 1902 roku, a zmarł na emigracji w Monachium w 1985 roku. Wychował się w szlacheckiej rodzinie o patriotycznych tradycjach. W wieku 17 lat, będąc uczniem wileńskiego gimnazjum, wziął udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Zgłosił się jako ochotnik. Był ułanem w 13. Pułku Ułanów Wileńskich. W czasie okupacji niemieckiej w niejasnych okolicznościach został skazany przez sąd specjalny Armii Krajowej na karę śmierci. Ostatecznie wyroku nie wykonano.

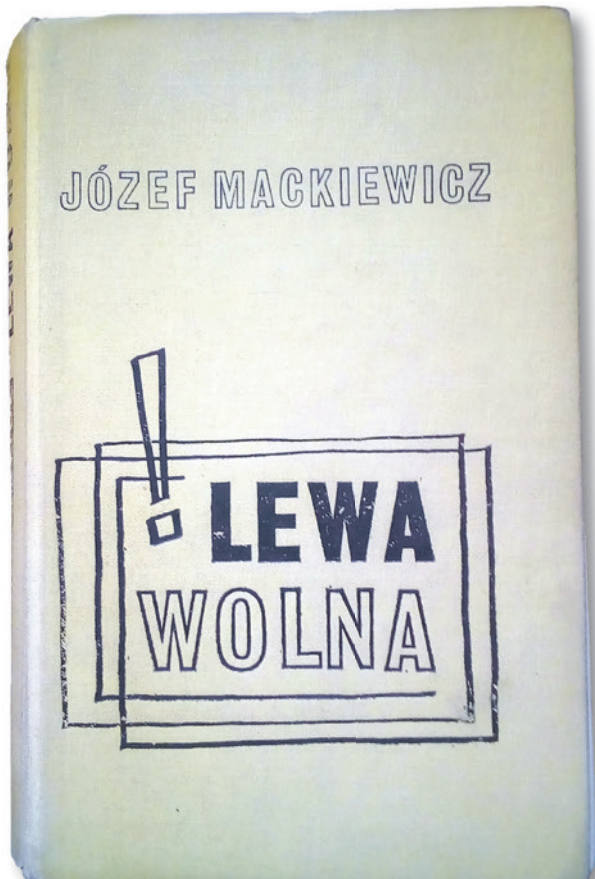
Mackiewicz to pisarz o ogromnym dorobku twórczym. W czasach PRL był najczęściej wydawanym pisarzem emigracyjnym. Jego książki ukazywały się wówczas w tak zwanym "drugim obiegu".

Pisał opierając się na faktach historycznych, relacjach naocznych świadków, wertywał dokumenty i publikacje, które były dostępne na zachodzie. Często do swojej twórczości wplatał wątki autobiograficzne.

Do napisania książki "Lewa wolna" przygotował się kilka lat. W powieści ukazany jest realizm wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku. Wojenne losy głównych bohaterów, młodych ułanów, przeplatają się z faktami i postaciami historycznymi. Ukazanie się książki wywołało gwałtowną polemikę i przysporzyło autorowi wielu zaciętych wrogów. Posądzono go o antypolskość.

Polecana książka jest egzemplarzem unikatowym. Jest to pierwsze wydanie z roku 1965, które ukazało się w Londynie w Polskiej Fundacji Kulturalnej.

Tomasz Łunkiewicz



## Personalia

✓ Powiało znowu historyczną grozą. Jakby Aleksandra Dulkiwicz pobierała lekcje historii razem ze swoim zastępcą Piotrem Grzelakiem. Cóż bowiem wychyciła miejska urzędniczka ze słów szefowej podczas konferencji prasowej na temat miejskich uroczystości wybuchu II wojny światowej? "Kiedy przypominamy wydarzenia 1 września 1939 roku, pamiętamy że w Gdańsku rozpoczęła się tragedia konfliktów i podziałów" - poinformowała ogół Izabela Kozicka-Prus. Wybrzmiało jak Grzelaka "słowo Polaka przeciwko", ale... nie wybrzmiało z ust A. Dulkiwicz w Dworze Artusa. Prezydent bowiem powiedziała: "Pierwszy września to zawsze dla Gdańska bardzo ważna data, data, która zmieniła losy nie tylko naszego miasta, Polski, Europy, ale i całego świata. Zawsze kiedy przypominaliśmy tę datę, to staraliśmy się także w narracji mówić o tym, że tak jak w Gdańsku rozpoczął się podział świata i podział Europy, właśnie wybuchem 1 września 1939 roku II Wojny Światowej i jej konsekwencjami, które podzieliły świat na wiele, wiele lat, tak samo w naszym mieście Gdańsku, podpisano Porozumienia Sierpniowe 31 sierpnia 1980 roku (referentka Kozicka-Prus podaje, że 31 sierpnia 1989 roku, kto wie? - red.) rozpoczęła się zmiana świata, odwrócenie i koniec totalitaryzmów". Czy to nie tragedia, że płacąc rocznie 4 miliony złotych na miejską propagandę i zatrudniając zastępy lokalnych pisarzy, udaje się publicznie pokiereszować własną szefową? Której niemieccy naziści, zbrodniarze z Gdańska z tej okazji nie przeszli przez gardło, co zauważamy na łamach "GG" spełniając postulat o wolnych mediach.

✓ Sąd Okręgowy w Gdańsku orzekł, że uczestnik wieców w obronie "wolnych sądów" przed... gmachem sądu okręgowego w Gdańsku tylko w jednym przypadku oświadczył nieprawdę w swoim oświadczeniu majątkowym. Tym defektem było pominięcie w zeznaniu środków żony, a już nie było nie wykazanie działki. Taki błąd nie jest szczególnie szkodliwy społecznie, więc sprawcę czynu potraktowano łagodnie obwieszczać warunkowe umorzenie na rok i zapłatę 8 a nie 10 tys. złotych na cele wzniósł. Prokuratura nie wnosila a sąd nie orzekał, dlaczego marszałek podaje wciąż swój nieprawdziwy życiorys polityczny. O tym, że był "towarzyszem naczelnikiem Jastarni" w rządzie PZPR przypomina sobie dyskretnie przy kasie, gdy wybija termin wypłaty nagrody jubileuszowej. Ten rodzaj hipokryzji wydaje się publicznie bardziej krępujący niż gapiostwo w oświadczeniu majątkowym.

# KONKURS ENERGI!

Co miesiąc  
do zdobycia:



**10 x rok energii za darmo!**

**20 x karta ORLEN o wartości 500 zł!**

**Łączna pula nagród 150 000 zł!**

## Jak wziąć udział w konkursie Energi Obrót?

①



Skorzystaj z wybranej oferty na prąd

②



Wyślij zgłoszenie i odpowiedź na jedno proste pytanie

③



Wygrывaj!

> **Szczegóły i regulamin dostępne w naszym salonie lub na [energa.pl/wygraj](http://energa.pl/wygraj)**

**Energa** | GRUPA **ORLEN**  
Obrót

Warunki konkursu „Rok energii i tankowania za darmo” określa regulamin dostępny na stronie [energa.pl](http://energa.pl) oraz w naszych salonach sprzedaży. Poprzez „rok energii za darmo” rozumiemy nagrodę o równowartości 1500 złotych brutto, przyznawaną w formie zwiększenia salda rozliczeniowego zwycięzcy konkursu. Wysokość nagrody stanowi równowartość średniego rocznego rachunku naszego odbiorcy energii elektrycznej w gospodarstwie domowym w 2020 roku. Materiał nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego.

# Twierdza spółka gdańska - radnym wara...?

**Kontrola obywatelska nad spółkami z udziałem samorządu terytorialnego jest mocno ograniczona. Radnym pozostaje interpelacja. Spółki zasłaniają się tajemnicą handlową. Dotyczy to nawet szpitali, przekształconych w spółki z o.o.**

Radni opozycyjni wobec władz samorządowych na Pomorzu biją na alarm. Niestety są świadomi własnej bezsilności. Ich mandat jest ograniczony.

– Samorząd województwa ma znaczące udziały w gdańskim lotnisku, bardzo ważnego dla naszego regionu. Radni nie mają jednak możliwości kontrolnych. Dotyczy to też innych spółek. Próbowałem np. skontrolować jedną ze spółek z udziałem samorządu w Słupsku. Odmówiono mi wstępu na posiedzenie rady nadzorczej. Nie ma sejmik możliwości kontroli bezpośredniej nad spółkami. To wynika z kodeksu spółek handlowych z 2000 roku. Kontrola jest przez rady nadzorcze, a na ich skład przemierzają wpływ mają właściciele. Wyważyłem specjalne posiedzenie Komisji Zdrowia Polityki społecznej i Rodziny, które ocenia szpitalne spółki i dokona analizy ich kondycji. Okres sprawozdawczy wydłużono do czerwca. Liczyłem, że w lipcu komisja dokona ich oceny za poprzedni rok. Jednak przewodniczący komisji zdecydował, że posiedzenie będzie we wrześniu i oceni wyniki za rok ubiegły – mówi Jerzy Ba-

rzowski, szef klubu radnych PiS w Sejmiku Województwa Pomorskiego.

Dane są nieubłagane. 1,7 mln osób korzystających z gdańskiego lotniska, 24 tysięcy operacji lotniczych to powrót do wyników z 2006 roku. W 2020 roku przychody ze sprzedaży Portu Lotniczego Gdańsk spadły r/d/r ze 198 mln zł do 83 mln zł. Spółka odnotowała 18 mln zł straty netto. Na pensje dla pracowników zamiast 25 mln zł przeznaczono 22 mln zł. Jednak wynagrodzenie prezesa nie uległo ograniczeniu.

– Prześledziłem oficjalne dane lotniska. Jest pandemia i jest dramat. Apetyty na zarobki powinny być więc ograniczone. Wiemy, że są tarce, ale czy rząd i budżet państwa, ma wszystkim pomóc? Samorządy wobec własnych podmiotów też powinny się ukłonić. Przede wszystkim pochylić się nad sposobem prowadzenia inwestycji. My głębiej nie zajrzemy do dokumentów, jak tylko przez interpelacje, ewentualnie poprzez komisję rewizyjną. Nie mamy „wejścia” do spółek, takiego jak do jednostek i zakładów budżetowych. Możemy tylko „poszczypać” pytając,

a odpowiedzi są okrągłe. Nikomu w nich krzywda się nie dzieje – mówi radny.

Sytuację finansową spółki Port Lotniczy Gdańsk pogarsza prawomocny wyrok gdańskiego sądu z powództwa syndyka masy upadłości Hydrobudowy SA, opiewający na 26,2 mln zł należności głównej. Werdykty sądów, nakazujące zaspokojenie roszczeń miejskich kontrahentów, każą zadać pytanie o jakość sprawowanych zarządów i o nadzór właścicielki sposobu wydatkowania pieniędzy. Kontrola obywatelska nad mieniem komunalnym i samorządowymi udziałami w spółkach jest iluzoryczna.

– Z punktu widzenia formalnego bezpośredni nadzór nad spółką z udziałami gminy Sopotu sprawuje prezydent poprzez swego przedstawiciela w radzie nadzorczej. Oddelegowany jest na lotnisko skarbnik naszego miasta. Radni mają ograniczony wpływ na kontrolę działań prezydenta w tym zakresie. Pozostaje nam interpelacja. Oczywiście refleksi ze strony zarządu spółki, w kontekście strat wynikających z panującą pandemią. Jest też trudny czas, na który zarząd powinien

pokazać jakąś wizję w jaki sposób straty zmniejszać. Jak długo port lotniczy będzie wychodził z kryzysu. Prezes portu lotniczego zarabia godziwie. To kolejny powód do refleksji, czy pensje powinny być tak wysokie. Na dodatek syndyk masy upadłościowej jednej ze spółek uzyskał korzystny dla siebie werdykt. Jest to sygnał, w kontekście prowadzonych inwestycji, iż czas ograniczenia działalności inwestycyjnej powinien sprzyjać rzetelnemu sprawdzaniu i przygotowaniu działań inwestycyjnych – mówi sopocki radny PiS Bartosz Łapiński.

Przypomnijmy, że Port Lotniczy Gdańsk sp. zo.o. została zawiązana w 1993 r. Od 2004 r. Port Lotniczy nosi imię prezydenta RP Lecha Wałęsy. Jak czytamy „zawiązanie spółki uczyniło z Portu firmę zorientowaną kapitałowo i nastawioną prorynkowo, która aktywnie zarządza infrastrukturą lotniska stymulując jednocześnie rozwój otaczających ją terenów, i która sprawuje bezpośrednią kontrolę nad wydatkami i ponoszonymi kosztami”. Jej udziałowcami są Gmina Miasta Gdańska, Wojewód-

two Pomorskie, Przedsiębiorstwo Państwowe "Porty Lotnicze", Gmina Miasta Gdyni i Gmina Miasta Sopotu.

Pisaliśmy, że to nie był dobry rok dla gdańskiego lotniska. Wiadomo pandemia, ale był to kolejny dobry rok dla prezesa Portu Lotniczego i Tomasz Kłowski zarobił w ub.r. 412 tys. zł. Rzeczniczka prasowa portu lotniczego, Agnieszka Michajłow, pytana w grudniu ub. roku o obniżkę kosztów zarządu w związku ze spadkiem przychodów wynikającym z covid 19, odpisała zgrabnie, że "prezes zarządu PLG sam zrezygnował z części należnego mu wynagrodzenia za rok 2020". Jaka to część wynagrodzenie? Czekamy na odpowiedź.

– Uzyskanie odpowiedzi na pytania radnych do zarządów spółek z udziałem samorządów jest podstawą transparentności. Osobiście nie składałem interpelacji w sprawie portu lotniczego. Ale na innych przykładach wiem, że w przypadku spółek, które nie czują się bezpośrednio związane właścicielsko z miastem Gdańskiem jest to utrudnione. To negatywnie wpływa na przejrzystość finansowania tych podmiotów. Tym bardziej,

że wydatkowanie pieniędzy budzą wątpliwości. Nie jest z tym tak dobrze, jak z kondycją portfeli członków zarządów. Często dochodzą do nas informacje, że byli wykonawcy, a to prac budowlanych, a to remontów, powiązani z jednostkami gminy, ze spółkami miasta, uzyskują korzystne dla siebie wyroki sądowe w sporach z urzędem miasta. Powodują one konieczność płacenia. Wszyscy gdańszczanie zrzucają się na zapłatę, wraz z kosztami i odsetkami, bo ktoś nie dopełnił obowiązków – zauważa Przemysław Majewski, gdański radny i dodaje:

– Spółki z udziałem miasta mogą być przedmiotem kontroli radnych, jednak spotyka się ona najczęściej z problemami. Jako radny próbowałem uzyskać informację od spółki Arena Gdańsk Operator o zarobkach rzecznika prasowego i na temat wydatków na cele marketingowe, na promocję. Mimo starań i powołania się na odpowiednie przepisy nie udzielono mi odpowiedzi. Nie bo nie – dodaje radny Majewski i zapewnia, że z funkcji kontrolnych i z dociekliwości nie zrezygnuje.

**ASG**

## Nowa książka „Galeria Sztuki Gdańskiej”

**W kwietniu minęło 130 lat od ukazywania się w Gdańsku polskiej „Gazety Gdańskiej” Rocznicą ta stała się okazją do wydania książki „Galeria Sztuki Gdańskiej” naszego dziennikarza Stanisława Seyfrieda. To również tytuł ukazującej się od 11 lat rubryki komentującej wydarzenia dotyczące sztuki na terenie Trójmiasta, ale także wydarzenia ściśle związane z Gdańskiem i pokazujące olbrzymi potencjał twórców tu urodzonych, mieszkających i tu tworzących, zarówno polskich jak i niemieckich, wszystkich.**

Na łamach siedmiu rozdziałów, w 34 felietonach i esejach autor przybliży znakomite osobowości sztuki Gdańska, Oliwy i Sopotu.

Niewiele czasopism w Polsce może pochwalić się tak długotrwałą tradycją, tym bardziej, że tu na Pomorzu polscy dziennikarze musieli walczyć z niemieckim przeciwnikiem, który był silny i posiadał na terenie Gdańska wiele dobrze wyposażonych redakcji.

„Gazeta Gdańska” dziś jest tygodnikiem – tak jak w swoim poprzednim wcieleniu. Były jednak czasy, gdy była ona gazetą codzienną, a kiedy powstawała, w kwietniu 1891 roku, ukazywała się dwa, a później trzy razy w tygodniu. Gazeta została założona przez Bernarda Zygmunta Miłskiego, sprowadzonego na Wybrzeże z Poznania. Miejscowi polscy działacze już od

pewnego czasu czuli potrzebę zatrzymania postępującej germanizacji miejscowej ludności kaszubskiej. Miłski porozumiał się z redaktorem „Gazety Toruńskiej” Władysławem Łebskim i podpisał umowę na wydawanie gazety. Głównym kierunkiem programowym była ochrona miejscowej ludności pochodzenia polskiego i przeciwstawienie się naciskom pruskiej machiny państwowej. Redakcja przyciągnęła do współpracy dr Aleksandra Majkowskiego, który zainicjował wydawanie dodatku „Drużba”, drukowanego w gwarze kaszubskiej.

Gazeta angażowała się w obronę praw ludności polskiej i jej języka. Krytykowała postawę pruskiej księżki i ich antypolskie kazania. Wspierała również inicjatywy patriotyczne: między innymi w 1900 roku za sprawą redaktora Miłskiego i redakcji



doszło do wydania w Gdańsku Krzyżaków, a rok wcześniej opublikowano pierwszy utwór literacki Aleksandra Majkowskiego, który pełnił wówczas przez krótki czas funkcję redaktora naczelnego. Wszystkie działania przedsiębiorcze, poczynając od zakupu nowych maszyn i zmiany szaty graficznej, miały miejsce już po utworzeniu Wolnego Miasta Gdańska. Od

tego momentu gazeta stała się dziennikiem i zaczęła ukazywać się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Redaktor naczelny, Marek Formela w „Akapicie wydawcy” we wstępie do książki napisał: „...” Dla gdańskich, niemieckich nazistów była okrucieństwem, konfiskowano ją regularnie, a wielu twórców Gazety Gdańskiej zapłaciło życiem za udział w jej wydawaniu. Po raz ostatni trafiła do czytelników 22 maja 1939 roku pod numerem 116...

Wróciła w okolicznościach znacznie mniej dramatycznych pod liberalnym gdańskim sztandarem w lutym 1990 roku. I była widocznym znakiem wolności słowa, różnorodności postaw i opinii, istotnym elementem lokalnej demokracji-nigdy jej atropą.

Dziś wydawana odrębnie jest nieuciążliwym utrapieniem dla smakoszy samo-

ządowego autorytaryzmu. Polepsza ostrożność władzy i windykuje wiedzę, która dzieli się ona z publicznością niechętnie. Jest więc nadal gazetą ludową, objaśniającą okoliczności mniej znane, a społecznie użyteczne. Prezentując z namysłem "inny punkt widzenia" podnosi wspólny poziom oświaty obywateli, a też jakość władzy poddanej obserwacji z placówki jej niedostępnej.

Współczesną Gazetę Gdańską ozdabia "Galeria sztuki gdańskiej". To osobne, autonomiczne terytorium redaktora, recenzenta, znawcy sztuk plastycznych, Stanisława Seyfrieda. Unikalny zapis jego myślenia, po zakamarkach pracowni, po galeriach, antykwariatach, aukcjach. Zapisy spotkań i rozmów z artystami, których obecność jest przywilejem naszego czasu. Lub spotkań z

artystami, za których mówią ich dzieła, by nie poszły "na zatek".

Wydobywa też z cienia malarzy przeoczonych przez tempo dnia, zbyt skromnych, a może tylko nazbyt staromodnych, by wyjść ze swoimi płótnami do publiczności.

To dziennikarstwo refleksji i namysłu a nie chwili.

W jakimś sensie jest w nim refleks myśli, którą posługiwał się Bernard Miłski fundując polskiej społeczności w pruskim Gdańsku "gazetę ludową".

Licznym a uważnym Czytelnikom dostarczając co tydzień nową lekturę. Czyniące zadość deklaracji redaktora Jana Kwiatkowskiego z 1913 roku, by rozszerzać gazetę "doznając w tym dziele pomocy z grona Czytelników".

Można autorowi zazdrościć ich nagromadzenia. Wydając jego twórczość z okazji 130 urodzin "Gazety Gdańskiej" cechujemy jej historię własnym herbem." Książka ukazała się nakładem wydawnictwa „Gazety Gdańskiej” i będzie do kupienia w wybranych gdańskich księgarniach, o czym osobno poinformujemy.”

**GG**



Stanisław Seyfried



## Galeria Sztuki Gdańskiej

# Tadeusz Bałakier - pejzażysta w dawnym stylu

**Nie pierwszy raz spotykam się z malarstwem Tadeusza Bałakiera. Pamiętam nieodżałowaną elbląską galerię Zum prowadzoną przed laty przez Krystynę Olechnowicz oddaną sztuce Żuław, Warmii i Mazur. Praca na rzecz popularyzacji tych zapomnianych regionów Polski owocowała szeregiem bardzo ciekawych wystaw i tam miałem okazję po raz pierwszy zapoznać się z pejzażowym malarstwem Bałakiera. Teraz wystawę jego twórczości prezentuje Dworek Sierakowskich w Sopocie.**

Już sam tytuł prezentacji „Szukając światła” wprowadza nas w świat sztuki krajo-brazowej. I tu muszę odwołać się do wybitnego polskiego pejzażysty, wychowawcy całego pokolenia artystów tworzących polską szkołę pejzażu - Jana Stanisławskiego, którego sława znana jest w całej Europie. Pokolenie modernistycznych, polskich malarzy początku XX wieku zostało ukształtowane przez jego wielką wiedzę, talent i ciepłą osobowość, a małe pejzaże polskich kresów pozostały do dzisiaj drogowskazem dla umiejętności tworzenia krajo-brazowych ujęć.

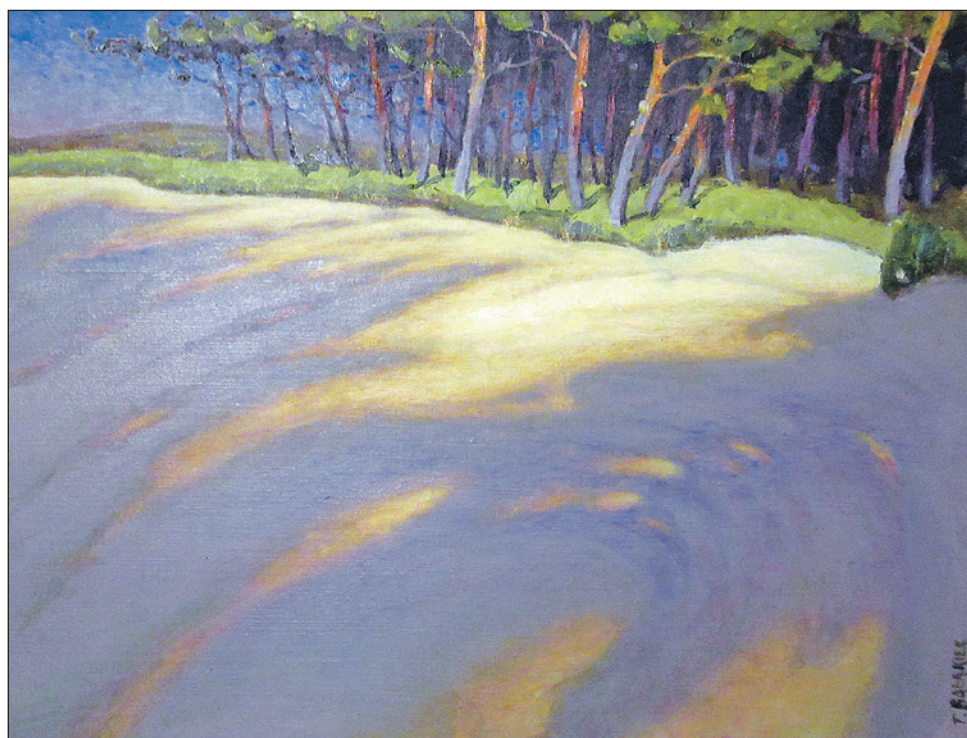
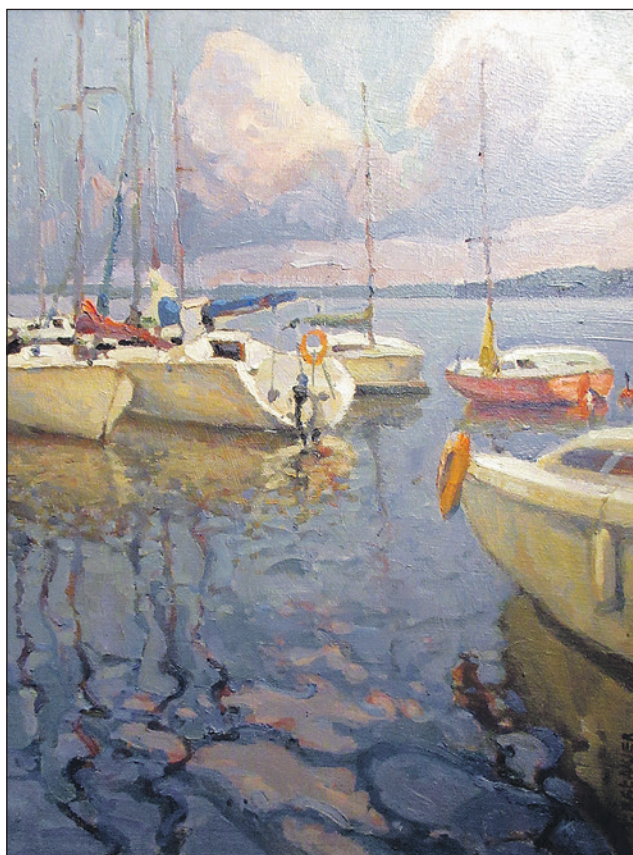
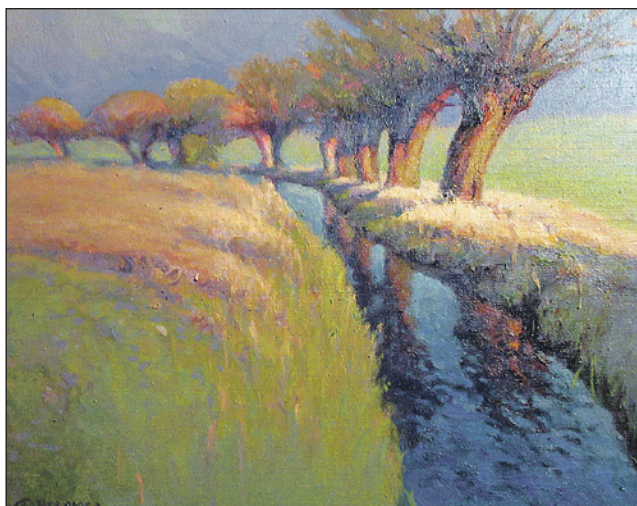
Bałakier nie kopiuje malarstwa Stanisławskiego. Jego umiejętności zostały ukształtowane pośród pól i lasów małej wsi położonej niedaleko Lidzbarka Warmińskiego i w Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, zresztą tej samej w której wykładał Stanisławski. Od tamtej chwili minął ponad wiek, sława artysty z kresów trwa do dzisiaj, ale pozostało pewne spojrzenie na krajobraz, które teraz możemy określić jako relacje ze stanem emocjonalnym zawierającym stwierdzenie iż krajobraz jest stanem duszy.

W rok po śmierci Stanisławskiego w 1908 roku o jego twórczości pisał przyjaciel, rosyjski malarz Mikołaj Nesterow: „Skarby ich ducha są nieprzebrane za życia, a gdy ci dobrzy siewcy zejną ze swej niwy, z owoców poznać ich.”

Malarze odtwarzający przyrodę poddawali się różnym stanom duszy, nastrojom i instynktowi. Pejzaż urastał do roli osobnego gatunku a malujący go artyści stawali się znanymi twórcami światowej sztuki, choćby angielscy po-



Tadeusz Bałakier



ławiacze światła William Turner czy John Constable, ale polska szkoła miała nie mniej zacnych mistrzów, twórców pejzażu - bodaj Wojciecha Gersona czy właśnie Jana Stanisławskiego, który mam wrażenie jest ojcem duchowym malarstwa Tadeusza Bałakiera. To oczywiście innego rodzaju twórczość, natura znajduje tu innego rodzaju odsłony wiejskich klimatów, pór roku czy pór dnia i stanowi siłę malarstwa warmińskiego artysty.

Bałakier posiada swój „klucz” nadając specyficzny koloryt, który na pierwszy rzut oka wcale nie wywołuje zachwytu. Dopiero po pewnym czasie, po „złapaniu” całości okazuje się, przynajmniej odniosłem takie wrażenie, że artysta ma swoją bardzo ciekawą tonację nieco zgaszoną, dającą wrażenie przepuszczenia sceny przez delikatny barwny fluid. Bałakier nie skupia się na pojedynczym motywie ale obejmuje całość i umieszcza zdarzenie w szerszym kontekście. Maluje swoją opowieść szerzej, ale powietrze, ziemia i woda budują atmosferę. Niuanse decydują o atrakcyjności obrazu, właśnie złowienie tego odpowiedniego światła, które nadaje scenie odpowiedni klimat jest tym kluczem, bo to on decyduje o wszystkim.

Nie sposób odłączyć sztuki Bałakiera od twórczości Jana Stanisławskiego czy współczesnego nam mistrza pejzażu, którym jest gdański twórca Wojciech Górecki. Warto promować tego rodzaju mistrzowskie poczynania artystyczne bo to one podtrzymują pewną ciągłość malarstwa, które mimo mody na abstrakcję geometryczną nadal może wywoływać pewne poruszenie i po prostu podobać się.

Stanisław Seyfried



# GAZETA GDANSKA

10  
FEN.

Nr. 193 ABCDE

Piątek, 26 sierpnia 1938

Rok XLVIII

Aleksandrów Kulawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno  
— Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk —

## Komisarz Generalny Rzplitej zaprotestował przeciw bezkarności wybryków antypolskich Nieudała próba storpedowania interwencji polskiej w Gdańsku

### Jak prasa gdańska informuje opinię niemiecką?

Trzy dni temu Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku m. in. Chodański złożył Senatowi Wolnego Miasta bardzo energiczny protest przeciwko postępowaniu partyjnych czynników narodo-socjalistycznych, ich bezkarności i tolerowaniu przez władze gdańskie wybryków i akcji antypolskiej na terenie Wolnego Miasta.

Przedstawiciel Rzeczypospolitej zwrócił przede wszystkim uwagę, że bezczynność władz gdańskich stoi w jaskrawej sprzeczności z oficjalnymi deklaracjami Senatu o karaniu przeciwpolskich wybryków, że bezczynność taka wywołać musiała wzburzenie opinii polskiej, zaniepokojonej ostatnimi wypadkami.

Protest Komisarza Generalnego kończył się zapytaniem, co Senat Wolnego Miasta zamierza uczynić, aby winnych ukarać i zapobiec tego rodzaju szkodliwemu dla całości stosunków polsko-gdańskich postępowaniu.

W odpowiedzi na protest przedstawiciela Rządu Polskiego spodziewać się należało, że Senat W. Miasta zajmie stanowisko wobec podanych mu faktów, że zawiadomi o ujęciu sprawców, o toczącym się śledztwie czy ukaraniu winnych. Tymczasem — nic podobnego. Senat nie odpowiada, lecz... protestuje.

Oto Senat W. Miasta po otrzymaniu pisma Przedstawiciela Rządu Polskiego założył w Generalnym Komisarzacie R. P. protest przeciwko — jak twierdzi — podniecającym zgrupowaniem Polskiego Związku Zachodniego oraz przewoźników oszczerczym przedstawieniu sprawy Winnickiego przez prasę polską, przy czym wyraża oczekiwanie, że Rząd Polski położy kres temu postępowaniu.

Nie oczekiwany ten protest Senatu można jedynie traktować jako chybiłą, zupełnie próbną storpedowania interwencji polskiej, próbę, która — co wyraźnie podkreślić musimy — nie może przyczynić się do uspokojenia opinii publicznej.

Pismo Senatu wpada w próżnię; z faktyczną bowiem odpowiedzią treść jego spotkała się już przed trzema dniami w proteście polskim, wskazującym na konkretne wypadki swawoli przeciwpolskiej i bezkarności sprawców.

Protestowi Senatu silniejszą podstawę usiłuje dać „Danziger Vorposten”, który wyraża nawet opinię, że protest ten skreślony został z „konieczną stanowczością”.

Komentarze organu partii narodo-socjalistycznej w Gdańsku „Danziger Vorposten” są niezmiernie charakterystyczne dla zasady podwójnej moralności. Jaka prasa ta kieruje się w informowaniu opinii niemieckiej w Gdańsku.

„Danziger Vorposten”, zamieszczając wiadomość o piśmie protestacyjnym Senatowi, przemilcza fakt protestu polskiego.

Poza tym „D. V.” kwalifikuje wiadomości polskiej prasy o prześladowaniach Polaków jako fałszywe, stwierdzając, że zajęcia te — nie miały wogóle miejsca albo przedstawiono je nieściśle.

Z uwagi tej czwartej niemieckiego

pisma dowiadują się po raz pierwszy o zajściach; dotychczas bowiem „Danziger Vorposten” przemilczał zupełnie wszystkie wypadki pobicia Polaków.

Podobne niesumienne informowanie opinii wykazuje „Danziger Vorposten” odnośnie sprawy kolejarza polskiego Winnickiego, której poświęcił jedynie drobną wzmiankę, donosząc, że ciężko ranny Polak oskarża polskiego kolejarza. Dopiero wczoraj pod presją wypadków i

prasy polskiej pisze po raz pierwszy o strasznym oskarżeniu pod adresem gdańskiego kolejarza narodowości niemieckiej.

Z komentarza tego przebija nerwowa chęć usprawiedliwienia protestu Senatu. Niestety w treści ani w tonie nie możemy dostrzec realnych momentów, które by starczyły w dążeniu do rzeczywistego uspokojenia dla dobra koniecznej współpracy polsko-gdańskiej.

## Ważną deklarację w sprawie Czechosłowacji złoży rząd W. Brytanii

LONDYN. Pismo angielskie „Daily Mail” donosi, iż rząd brytyjski w najbliższych dniach ma ogłosić ważną deklarację, określającą ponownie stanowisko brytyjskie w sprawie Czechosłowacji. Decyzja wystąpienia z taką deklaracją powzięta została na konferencji premiera Chamberlaina z ministrem spraw zagranicznych Halifaxem w środę.

Również „Daily Express” twierdzi, iż rząd brytyjski podjęć ma niebawem wzmoczone wysiłki, aby załagodzić napięcie, panujące w związku z sytuacją w Czechosłowacji.

„Daily Express” twierdzi, że lord Runciman ma w krótkim czasie wystąpić z własnym planem rozwiązania sprawy czechoskiej.

## Czy państwa bałtyckie spodziewają się rychłej wojny?

### Berlin zaskoczony planem ufortyfikowania Wysp Alandzkich

BERLIN (Tel. wł.) Prasa niemiecka omawia z pewnym podnieceniem artykuł, który w tych dniach ukazał się w

norweskim piśmie rządowym w Oslo. Według tego pisma, Szwecja i Finlandia projektuje — dla obrony swej

neutralności — natychmiastowe ufortyfikowanie Wysp Alandzkich.

Wyspy te tworzą — jak wiadomo — bramę wejściową z Bałtyku do Zatoki Botnickiej, będącej przedłużeniem morza Bałtyckiego.

Ufortyfikowanie Wysp Alandzkich miałoby naturalnie wielkie znaczenie

„Umocnione wojskowe wyspy te mogłyby — tak pisze pismo norweskie — zahamować wszelki dowóz północno-szwedzkiej rudy żelaznej do Niemiec, gdyby one w razie wojny z zachodnimi mocarstwami próbowały łączyć rudy z szwedzkim porcie Lulea”.

## Biskup Sproll wydalony z Wirtembergii za wstrzymanie się od głosowania

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że biskupowi Sproll z Rotenburga zostało odebrane prawo pobytu w Wirtembergii.

Zarządzenie to zostało wydane w związku z tym, że biskup Sproll był jedynym obywatelem w swoim okręgu, który wstrzymał się od wzięcia udziału w wyborach w dniu 10 kwietnia b. r., co

wywołać miało demonstracje ludności przeciwko niemu.

Cofnięcie prawa pobytu zostało wydane „w interesie przywrócenia spokoju i porządku” oraz ze względu na to, że nie może być tolerowany biskup, który zaniedbuje swoje państwowo-polityczne obowiązki.

Żądanie dobrowolnego zrzeczenia się diecezji biskup Sproll odrzucił.

## Groźba powodzi w Małopolsce nie minęła Opady w górach trwają

KRAKÓW. Pomimo opadania wód w rzekach i potokach podkarpackich, niebezpieczeństwo powodzi nie minęło. Bo oto znowu nastąpiły obfite opady w górach. Mogą one spowodować ponowny gwałtowny przybór wód i w ślad za tym groźne powodzie.

Straty, wyrządzone w tych dniach wylewem rzek i potoków górskich, są dość znaczne. Najbardziej spustoszone zostały Nowy Sącz. Cały szereg dróg został poważnie uszkodzonych. Najbardziej przy tym zniszczone są drogi Czarnej Dunajec —

Nowy Targ, Wieliczka — Zakliczyn i Bochnia — Limanowa.

Wreszcie poważne straty ponieśli rolnicy, którym woda zalała pola i łąki.

Dotkniętym klęską powodzi pośpieszył niezwłocznie z pomocą wojewódzki Komitet powodziowy w Krakowie, działający w ścisłym porozumieniu z władzami wojskowymi.

Nadchodzą wiadomości dalsze o przyberze wody w Wiśle.

W powiecie chrzanowskim w gromadach

Okleśna i Podłęże, Wisła wystąpiła z Brzegów, przy czym woda przerywa niedokończony wały ochronne. Stan wody wynosi 4,50 m ponad normalny. Ludność ewakuowana.

W Gromcu woda zalała około 70 morgów pól i łąk. Jeden dom jest odcięty od świata. Komunikacja drogowa i na promie przerwana. I tu również ludność ewakuowana.

W Krakowie Wisła podniosła się przed wczoraj od godz. 4 po poł. o 250 cm i wynosi 97 cm poniżej stanu alarmowego.



PARTNER WYDANIA

Dziś — Piątek 26 sierpnia
Matki Boskiej
Jutro — Sobota 27 sierpnia
Kazimierza

Redakcja i Administracja „Gazety Gdańskiej” — Gdańsk, Rynek Kaszubski 21, tel. 214-94.

DIŻURY LEKARZY.

Dyżur nocny w dniu 26 bm. pełnią:
W Gdańsku: dr. Schülemann, Sandgru...
We Wrzeszczu: dr. Semrau, Adolf Hitlerstrasse 47, tel. 41039.
W Sopotach: dr. Adler, Am Markt 1, telefon 51412.

Notatki kronikarza

Publiczna pochwała. Senat wyraził szczeremu wczelnemu Feliksowi Hiebertowi z Wrzeszcza publiczną pochwałę za uratowanie w dniu 11 lipca r. 4-letniego Heinza Neumanna z Gdańska od śmierci przez utonięcie.
Wygłoszenie przyszczy. Wśród bydła handlarza węgla Roberta Meiskego w Górze-Walddorf przyszczyca już wygasła.
Nalot minist. stwierdzono nowe wypadki wybuchu przyszczy w miejscowościach Herrengraben, Zugdam, Stuehlan, Griefkehl, Guefland, Bohnsack, Klemplin i Suckschyn.
Polowanie na kuropatwy. Gdański łowczy krajowy wyznaczył początek polowania na kuropatwy na dzień 25 bm.
Zamknięcie ulicy dla ruchu kołowego. Biegająca obok Alei Hindenburga tak zwana Droga Kwaźbaska będzie obecnie między ul. Opitzera i Lindenstr. przebudowana i z tej przyczyny została od Oliwskiej Bramy zamknięta dla ruchu kołowego.
Na gorącym uczynku. Onegdaj po południu przychwycono na gorącym uczynku kradzieży roweru na ul. St. Katharinen Kirchensiteg jakiegos liczącego około 22 lat mężczyznę.
Kronika nieszczęśliwych wypadków komunikacyjnych. W tygodniu od 14-20 bm. wydarzyły się w gdańskim obwodzie kolejowym 32 nieszczęśliwych wypadków komunikacyjnych z udziałem 13 samochodów osobowych, 9 samochodów ciężarowych, 7 autobusów i tramwajów.
Zabezpieczenie bezpieczeństwa samochodu. Policja kryminalna w Gdańsku zabezpieczyła bezpieczną, czterosiobkową „Amuzje” marki „Studebaker” bez znaku rejestracyjnego.
Przeładunek kolejowy w portach polskich. w dniu 26 sierpnia 1938 r.

Table with columns: Ladunek, Gdańsk ton, Gdynia ton. Rows include: Węgiel, Srebro, Żelazo, Nafta i t. p., Drożdżak, Różne.

Table with columns: Ladunek, Gdańsk ton, Gdynia ton. Rows include: Żelazo, Srebro, Nafta i t. p., Drożdżak, Różne.

Table with columns: Miejscowość, Woda średnia, Stan wody dnia 23 VIII, 23 VIII.

Table with columns: Woda średnia, Stan wody dnia 23 VIII, 21 VIII, 23 VIII.

List otwarty
Echa koncertu symfonicznego w Sopotach

Od p. prof. Kazimierza Wilkomirskiego, dyrektora Konserwatorium Muzycznego Małgorzy Szkolnej w Gdańsku otrzymaliśmy następujący list:
W związku z koncertem symfonicznym, który odbył się w dn. 19 bm. w parku kuracyjnym w Sopotach i którego program składał się przeważnie z dzieł kompozytorów polskich, ukazała się w „Kurierze Bałtyckim” z dn. 21. 8. notatka, której treść wymaga z mojej strony wyjaśnienia.
Dowiedziawszy się przypadkowo drogą prywatną, że proponowany przeze mnie, jako dyrygenta koncertu w dn. 19 bm. koncert na skrzypce i orkiestrę Henryka Wieniawskiego nie został zaakceptowany przez dyrekcję uzdrowiska w Sopotach, ponieważ kompozytor ten był z pochodzenia Żydem,

autor notatki wyraża swoje oburzenie pod adresem solisty wieczoru, znanego skrzypka prof. Wacława Niemczyka. W tym że p. Niemczyk wykonał w piątek koncert Paganiniego (a także Mazurę Zarzyckiego) widzi autor ujmę dla naszej godności narodowej. Stanowczo jest to nieporozumienie i pomieszenie pojęć.
Godność narodowa cierpiałaby w tym wypadku, gdyby zarząd uzdrowiska w Sopotach zastrzegł się przeciwko muzyce polskiej w ogóle. Skoro jednak angażuje polskich artystów i prosi ich specjalnie o wykonywanie dzieł własnie polskich, (jak to ma miejsce z innymi koncertami w Sopotach od kilku lat), godność narodowa nie jest bynajmniej dotknięta.
Zastrzeżenie przeciwko twórcom i od-

twórcom narodowości żydowskiej wszystkich krajów nie jest „wynalazkiem” sopockim ani gdańskim: stosowane jest ono bezwzględnie w całym Niemczech od lat kilku, o czym każdy dobrze wie. Na zmianę tego kursu w Niemczech i w Gdańsku wpływu mieć nie możemy.
W latach ostatnich stosunki polsko-niemieckie w dziedzinie sztuki są dość ożywcze. Odbywa się częsta wymiana artystów pomiędzy Polskim Radiem a Radiofonią niemiecką i polskie opery („Falck” w Berlinie), balety („Harnasie” w Hamburgu), dzieła symfoniczne zdobywają coraz większe sukcesy na scenach i estradach niemieckich. W tej współpracy, tak ważnej dla ekspansji kultury polskiej i dla ugruntowania jej znaczenia międzynarodowego, stanowisko Niemców wykluczające na ich gruncie element nieryński jest przez wszystkie instytucje polskie (exemplum Polskie Radio) oddawna zaakceptowane. Gdyby było inaczej, kontakt polsko-niemiecki w dziedzinie artystycznej musiałby wogóle przestać istnieć.

Strzelanie zespołowe inauguruje polskie igrzyska sportowe

Szybki krok czasu zbliżył nas już znacznie do terminu wielkiej olimpiady polskiej w Gdańsku, jaką będą igrzyska sportowe „Dnia Wychowania Fizycznego” — 11-go września. Przygotowania organizacyjne są w pełnym toku, o czym przekonał nas wtorkowe posiedzenie Polskiej Rady Sportowej odbyte pod przewodnictwem p. płk. dypl. Sobocińskiego.
Na igrzyska, których program jest bardzo szeroki (lekko atletyka, gimnastyka, gry sportowe m. in. piłka nożna, strzelectwo, łucznicтво, wysiłek kolarskie i motocyklowe, modelarstwo lotnicze), wpływają już licznie zgłoszenia, chociaż termin ostatecznego ich zamknięcia upływa dopiero 4-go września.
Inauguracją igrzysk będzie strzelanie zespołowe o propozycje dla organizacyj z wyjątkiem harcerstwa i gimnazjum z broni sportowej, już w najbliższą niedzielę 28 bm. Tydzień później w niedzielę 4-go września, odbędzie się na strzelnicy we Wrzeszczu, strzelanie z broni małokalibrowej. W czwartek, piątek i sobotę t.j. od 8-18 września

rozegrane zostaną w poszczególnych konkurencjach eliminacje, aby w samym dniu igrzysk dostarczyć na start tylko samych finalistów.
W niedzielę, 11-go września o godz. 10-tej na stadionie Polskiej Rady Sportowej we Wrzeszczu odprawione zostanie nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem, po czym na stadionie głównym odbędzie się uroczysta defilada wszystkich organizacyj i szkół przed Komisarzem Generalnym R. P. min. Chodackim. Popołudniowa czysto sportowa część rozpocznie się o godz. 14.30 defiladą zawodników.
Dla zawodników i zespołów zwyciężskich przewidziane są liczne nagrody, m. in. nagroda węglowa ufundowana przez Komisarza Gen. mfa. Chodackiego. Zaznaczyć jeszcze warto, że igrzyska zostaną w całości sfinansowane.
Spodziewać się należy, że całe społeczeństwo polskie tłumnie swą obecnością podkreśli wielkie znaczenie, jakie igrzyska polskie w Gdańsku posiadają.

Z urzędu stanu cywilnego we Wrzeszczu. Zmarli: mężatka Augustyna Reimer domu Schlichte, 57 l., mężatka Olga Bahr z domu Graethke, 37 l., mężatka Joanna Werwe z domu Burchold, 86 l., wdowa Malwina Geiselbrecht z domu Belgard, 82 l., emeryt Franciszek Buczkowski, 77 l., zegarmistrz Karol Mach, 56 l., rolnik Ryszard Koerth, 59 l., kapitalista August Meding, 69 l., wdowa Maria Pella z domu Garska, 63 l.

KRONIKA POLICYJNA Z 25 BM.
Przytrzymano 4 osoby, z tych 1 za wykroczenie proceduralne, 1 za nielegalne przekroczenie granicy, 1 z innych przyczyn.
Znaleziono: portmonetkę z kluczem i 5 fen., parasol, wieczne pióro, zieloną papuzkę, brązową sakiewkę z zerzytem biletem na prom parowy, okulary w brązowej oprawie rogowej, krawat damski z broszką.

Parowiec włoski w niebezpieczeństwie

Włoski parowiec „Santa Eulalia” opuszczając onegdaj wieczorem port lotewski Windawę, osiadł przy wjeździe do portu. Na wezwanie statku włoskiego o ratunek wypłynął onegdaj wieczorem o godz. 21.15 gdański holownik i statek ratowniczy „Ubert Forster”, który przybył prawdopodobnie wieczorem na miejsce katastrofy.

1000 gdańszczan jedzie na naradowo-socjalistyczny zjazd partyjny w Norymberdze

Jak donosi „Danziger Vorposten”, w tegorocznym naradowo-socjalistycznym zjeździe partyjnym w Norymberdze uczestniczyć będzie 1000 gdańszczan, w tym 250 kobiet. Przyjazd uczestników gdańskich do Norymbergi nastąpi w dniu 7 września wieczorem, a wyjazd w dniu 13 września w południe.

Dalszy spadek liczby bezrobotnych na Ziemi Gdańskiej

W gdańskim urzędzie pracy zarejestrowanych było w lipcu r. jeszcze tylko 1133 bezrobotnych. Z tej liczby przypada na miasto Gdańsk 1036, a na trzy powiaty wiejskie 97 bezrobotnych. W styczniu r. wynosiła liczba bezrobotnych na Ziemi Gdańskiej jeszcze 10.223. Jak wiadomo, wysłała się tysiące gdańszczan na roboty do Niemiec.

Stan ludności w Gdańsku

Na podstawie notowań gdańskiego urzędu statystycznego liczba mieszkańców miasta Gdańska wynosiła w czerwcu r. 252100 osób. Od stycznia zmniejsza się stale ludność z powodu wyjazdu na roboty do Niemiec. W miesiącu sprawozdawczym zawarto ślubów w czerwcu r. na 1000 mieszkańców w stosunku rocznym 10,5, urodzeń było 22,4, zgonów 11,9.

Z portu gdańskiego

RUCH W PORCIE GDANSKIM W DNIE 24 BM.
W dniu 24 sierpnia weszło do portu gdańskiego 13 statków o łącznej pojemności 11.206 nrt. W tym było według bander statków niemieckich 3, szwedzkich, lotewskich i norweskich po 2 oraz po jednym statku francuskim, niemieckim, rumuńskim i panamskim.
WIELKI TRANSPORT WĘGLA DO ITALII
W drodze opuścił port gdański italski statek „Integritas” o pojemności 3.267 nrt. z ładunkiem 7.100 t węgla z przeznaczeniem do Neapoli.

RUCH W PORCIE GDANSKIM W DNIE 23 BM.
W dniu 23 sierpnia weszło do portu gdańskiego 12 statków o łącznej pojemności 7.075 nrt. W tym było według bander statków niemieckich 4, duńskich i norweskich po 2 oraz po jednym statku francuskim, niemieckim, szwedzkim i estońskim.
PRZYWÓZ RUDY
W dniu 24 sierpnia weszło do portu gdańskiego szwedzki statek „Narvik” o pojemności 1.908 nrt. z ładunkiem 1.213 ton rudy żelaznych pochodzących z Luleå.

ROZSZERZENIE TARYFY ARTYKUŁOWEJ Nr 3 POLSKO-CZECHOSŁOWACKIEJ TARYFY ZWIĄZKOWEJ DLA KOMUNIKACJI Z PORTAMI MORSKIMI

W myśl powyższej taryfy obowiązującej dla przewozu żelaza i stali, stopów żelaznych i żelaza zwiercadelanego, w przyszłości ze stacji Brno mogą być przewożone stopy żelazne, dla których ustalona została stawka 2.200 hc dla przesyłek 10 tonowych.

ROZSZERZENIE TARYFY ARTYKUŁOWEJ Nr 60 POLSKO-CZECHOSŁOWACKIEJ TARYFY ZWIĄZKOWEJ DLA KOMUNIKACJI Z PORTAMI MORSKIMI
Z mocą obowiązującą od dnia 16 sierpnia r. wyżej wymieniona taryfa rozszerzona została przez włączenie stacji Nitra. Wobec tego w komunikacji z powyższą stacją mogą być przewożone szmaty za opłatami przewozowymi 2.850 hc (G) oraz 1.980 hc (D i L) i odprutki za opłatami przewozowymi 2.250 wzgl. 1.980 hc.

Gdańsk-Daleki Wschód

Reprezentowane przez firmę Pam w Gdańsku statki towarzystwa okrętowego Alfred Holt & Co, Liverpool, które utrzymuje komunikację z Dalekim Wschodem, zawiązała teraz również do portu gdańskiego. W razie wystarczającej ilości ładunku ładować będzie w Gdańsku 13-go i 14-go września statek „Bellerophon”, który zawiąże do portów Port Sudan, Port Said, Penang, Port Swettenham, Singapore, Hongkong, Shanghai, Taku-Bar (Tientsin), Dairen, Moji, Kobe, Osaka i Yokohama. Towary przyjmują na bezpośrednie konosementy Gdańsk-Daleki Wschód firma Pam.
K. Wilkomirski.

Skazanie nożownika na pół roku więzienia

W dniu 21 bm. wynikiła między robotnikami Alojzjem Rietzem i Lellwitzem w Sopotach kłótnia, a następnie bójka. Obaj znajdowali się pod wpływem alkoholu. W trakcie bójki Rietz dobił noża, którym zadał przeciwnikowi niebezpieczny cios w brzuch. Ciężko rannego przewieziono do lecznicy miejskiej. Przez pewien czas groziło mu niebezpieczeństwo utraty życia. Nożownika aresztowano. Stawał on obecnie przed sądem, który skazał go za ten krwawy czyn na półtora roku więzienia. Oskarżony przyjął karę i został po zamknięciu rozprawy odstawiony do więzienia sądowego.

Ze sportu

Mecze piłki nożnej KS „Gedania” w najbliższą niedzielę
W najbliższą niedzielę, 28 bm. rozegra drużyna ligowa KS „Gedania” mecz punktowy z drużyną ligową Masowia w Elku w Prusach Wschodnich.
Liga — rezerwowa Gedania grać będzie natomiast z drużyną Zoppoter-Sportverein w Sopotach na boisku przy Heinrichallee.
IV drużyna Gedania spotka się z drużyną oliwskiego Sportverein w Oliwie.
Wreszcie drużyna starszych panów rozegra mecz z drużyną starszych panów Ostmark-Hansa na boisku Bischofsberg.



# Półroczne wyniki Grupy Energa na historycznie wysokich poziomach

Rok po włączeniu Energi do Grupy ORLEN, spółka wypracowała bardzo dobre skonsolidowane wyniki finansowe, które w pierwszym półroczu 2021 roku ukształtowały się na rekordowo wysokich poziomach. EBITDA za pierwsze sześć miesięcy 2021 roku wyniosła 1,4 mld zł, co oznacza wzrost o 34% (r/r). Zysk netto to z kolei 0,7 mld zł w porównaniu do (-)0,7 mld zł w pierwszym półroczu ub.r. Przychody w tym samym okresie wzrosły o 9% (r/r) i zamknęły się na poziomie 6,7 mld zł.

Zdecydowana poprawa wyników widoczna jest również w samym drugim kwartale br. Wynik EBITDA wyniósł 0,7 mld zł i poprawił się o 35 proc r/r. Przychody wzrosły o 14 proc. r/r, do poziomu 3,2 mld zł. Grupa Energa wypracowała też zysk netto w wysokości 0,3 mld zł w porównaniu do (-)0,9 mld zł w analogicznym okresie ub.r. To pokazuje, że integracja Grupy Energa w ramach multienergetycznego koncernu wspiera jej dynamiczny rozwój.

– Grupa Energa wyraźnie poprawiła wyniki we wszystkich obszarach działalności biznesowej. Pogłębienie integracji z Grupą ORLEN oraz wynikające z tego synergii przyniosły wymierne efekty. Konsekwentna realizacja nowego strategicznego planu rozwoju, skorelowanego ze Strategią ORLEN2030, pozwoli na osiągnięcie dalszych wzrostów wyników operacyjnych i finansowych. Do końca obecnej dekady Grupa Energa przeznaczy na inwestycje ok. 29,7 mld zł i zamierza wypracować w 2030 roku wzrost skonsolidowanego wyniku EBITDA o ponad 60% w porównaniu do roku 2020 – podkreśla Iwona Waksmundzka-Olejniczak, p.o. prezesa Zarządu Energi SA.



Iwona Waksmundzka-Olejniczak, p.o. prezesa Zarządu Energi S.A.

## Wszystkie wyniki w górę

Wzmocnione przez synergii biznesowe rozwijane podczas integracji z Grupą ORLEN, trzy kluczowe linie biznesowe Energi odnotowały w drugim kwartale wzrosty parametrów operacyjnych i wyników finansowych. Produkcja energii elektrycznej wyniosła 0,9 TWh (+43% r/r), dystrybucja – 5,8 TWh (+16% r/r), a sprzedaż detaliczna – 4,4 TWh (+1% r/r). EBITDA wypracowana przez poszczególne linie to z kolei: dla Wytwarzania 45 mln zł

(+55% r/r), dla Dystrybucji 0,6 mld zł (+25% r/r), a dla Sprzedaży 67 mln zł (+272% r/r).

Równie dobrze wyniki te prezentują się w ujęciu półrocznym. Wolumeny wyprodukowanej, dystrybuowanej i sprzedanej energii elektrycznej ukształtowały się na poziomach odpowiednio: 1,9 TWh (+35% r/r), 11,6 TWh (+8% r/r) i 9,3 TWh (wynik porównywalny z analogicznym okresem 2020 roku). Półroczna EBITDA dla linii biznesowych to: 0,15 mld zł w Wytwarzaniu (+52% r/r), 1,1 mld zł w Dystrybucji (+15% r/r) i 0,2 mld zł w Sprzedaży (+306% r/r).

Korzystnie na wyniki finansowe Energi i jej linii biznesowych wpływały m.in. wzrost wolumenu dystrybucji i produkcji energii elektrycznej, wzrost marży na dystrybucji i sprzedaży energii oraz wzrost przychodów ze sprzedaży energii i usług systemowych w linii Wytwarzania. Pozytywny wpływ miało też zdarzenie jednorazowe, tj. częściowe rozwiązanie rezerwy na rozliczenie projektu budowy elektrowni węglowej w Ostrołęce, wynikające z zawarcia porozumienia z generalnym wykonawcą co do maksymal-

nej kwoty końcowego rozliczenia dotychczasowego kontraktu.

## Więcej na inwestycje

Nakłady inwestycyjne Grupy Energa w drugim kwartale br. wzrosły o 24% r/r do poziomu 600 mln zł (w całym półroczu wyniosły 945 mln zł, o 16% więcej r/r). Z tego aż 370 mln zł (+18% r/r) przeznaczono na inwestycje w Linii Biznesowej Dystrybucji, dzięki czemu w II kwartale wybudowano i zmodernizowano 689 km linii dystrybucyjnych oraz podłączono 441 MW nowych mocy OZE (w tym ok. 160 MW mikroinstalacji). W całym półroczu było to odpowiednio: 1,3 tys. km linii i 616 MW nowych mocy OZE (w tym ok. 255 MW mikroinstalacji).

Dzięki dalszym inwestycjom w modernizację sieci oraz usprawnianiu procesów przywracania zasilania po awariach, w pierwszym półroczu br. poprawie uległy wskaźniki niezawodności sieci dystrybucyjnej uległy. SAIDI (System Average Interruption Duration Index – wskaźnik przeciętnego systemowego czasu trwania przerwy długiej i bardzo długiej) uległ łącznej poprawie

o 21% r/r, podczas gdy SAIFI (System Average Interruption Frequency Index – wskaźnik przeciętnej systemowej częstości przerw długich i bardzo długich) – o 9%.

## Rozwój zgodny ze strategią ORLEN2030

W raportowanym okresie przyjęty został Strategiczny Plan Rozwoju Grupy Energa na lata 2021-2030. Dokument wyznacza ramy działania i rozwoju Grupy w horyzoncie do 2030 roku zgodne ze Strategią ORLEN 2030. W obszarze wytwarzania nakłady inwestycyjne w wysokości blisko 12 mld zł pozwolą na budowę nowych źródeł odnawialnych, gazowych i kogeneracyjnych. Ok. 17 mld zł przeznaczonych zostanie na rozwój obszaru dystrybucji, w szczególności w zakresie kontynuacji modernizacji i rozbudowy linii elektroenergetycznych. W obszarze sprzedaży ok. 0,5 mld zł przeznaczonych zostanie m.in. na dalsze poszerzenie oferty dla klientów, modernizację oświetlenia i rozwój usług DSR (ang. Demand Side Response – redukcja zużycia energii elektrycznej na żądanie).

źródło [energa.pl](http://energa.pl)

# Bardzo solidne wyniki LOTOSU

Grupa LOTOS z sukcesem zamknęła II kwartał 2021 roku. Dzięki elastycznemu zarządzaniu strukturą uzysków i kierunkami sprzedaży oraz dzięki wykorzystaniu okazji rynkowych, koncern wypracował 1,06 mld zł zysku netto. Gdańska rafineria w 100 procentach wykorzystała swoje moce przerobowe.

Oczyszczony wynik EBITDA LIFO Grupy Kapitałowej LOTOS za II kwartał 2021 roku wyniósł 0,98 mld zł. Jednym z elementów, który pozytywnie wpłynął na taki wynik, był tzw. efekt „tanich warstw ropy naftowej”. Spółka szacuje, że wspomniany wyżej wskaźnik był dzięki temu wyższy o ~0,09 mld zł. Powyższy efekt jest ograniczeniem przyjętego modelu wyceny zapasów, który spowodował (przy znacznych wahaniami cen ropy naftowej) zaburzenie wyniku wg LIFO i nie ma wpływu na przepływy gotówkowe z działalności operacyjnej. W raportowanym kwartale wyniosły one 1,84 mld zł (+27% r/r). Odnotować należy również przychody ze sprzedaży na poziomie 7,4 mld zł (+75% r/r). Stabilną sytuację finansową spółki potwierdza wskaźnik dług netto/EBITDA LIFO, który na koniec II kwartału 2021 roku znajdował się na poziomie 0,8x (znacząco powyżej celu strategiczne-



Zofia Paryła, Prezes Zarządu Grupy LOTOS S.A.

go), tj. wskazując na jej zdolność do spłaty zadłużenia.

## Otoczenie rynkowe

Wyniki spółki i sektora są w dużym stopniu odzwierciedleniem warunków rynkowych w skali globalnej. W przypadku segmentu wydobywczego w pierwszym półroczu należy odnotować wyraźne odbicie i wzrosty notowań ropy naftowej. W efekcie w II kwartale 2021 roku średnia cena ropy Brent wy-

niosła 68,96 USD/bbl i była wyższa o 13% kw./kw. oraz o 132% r/r. Ceny gazu ziemnego wg UK National Balancing Point osiągnęły wieloletnie maksima, zwiększając o 32% kw./kw. oraz o 463% r/r.

Wynik segmentu produkcji i handlu wsparły natomiast m.in. rekordowo wysokie notowania olejów bazowych. W raportowanym okresie charakteryzowały się one znacząco wyższą r/r, a także kw./kw. marżowością w związku z ich

ograniczoną dostępnością na rynku spowodowaną niskim wykorzystaniem mocy rafinerijnych globalnie. W II kwartale 2021 roku utrzymała się opłacalność morskiego eksportu benzyny surowej, dlatego LOTOS, dzięki położeniu rafinerii nad Morzem Bałtyckim, szybko i elastycznie reagował na zwiększony popyt i okazje rynkowe w eksporcie. Ponadto II kwartał 2021 był okresem ożywienia w branży budownictwa drogowego, związanego z rozpoczęciem sezonu prac infrastrukturalnych i sprzyjających warunków atmosferycznych przy utrzymujących się atrakcyjnych cenach asfaltu, dlatego portfel produktów ciężkich LOTOSU był istotnie przeważony asfaltami vs. HSFO.

Jednocześnie poziom konsumpcji na krajowym rynku paliw od początku 2021 roku systematycznie się odbudowywał po ograniczeniach związanych z pandemią COVID-19. Wzrost zapo-

trzebowania na benzynę po 6 miesiącach osiągnął w Polsce dynamikę +10%. O 8% wzrosła konsumpcja oleju napędowego. Ożywienie na rynku wynika między innymi ze wzmożonej mobilności osób ze względu na stopniowe luzowanie w Polsce obostrzeń pandemicznych, a także długi weekend majowy i początek wakacji oraz sezonu urlopowego. Co więcej, w II kwartale 2021 roku korzystne warunki sprzedaży na krajowym rynku w stosunku do parytetu importowego, wspierały uzyskiwane premie w hurtowej sprzedaży benzyn.

## Segment wydobywczy

Dziennie wydobywanie ropy i gazu w Polsce, Norwegii i na Litwie wyniosło w II kwartale 2021 roku 19,4 tys. boe/d. W całym kwartale koncern osiągnął wydobywanie na poziomie 1,76 mln boe. Sprzedano 1,76 mln boe ropy

naftowej i gazu ziemnego. Warto podkreślić, że przeprowadzone interwencje na złożu Utgard w Norwegii przyniosły pozytywny efekt produkcyjny: średnie wydobywanie z złoża wyniosło 3,2 tys. boe/dzień dla udziału LOTOS, tj. +26% kw./kw.

Wzrost poziomu przychodów ze sprzedaży segmentu wydobywczego w II kwartale 2021 roku (+79% r/r i +22% kw./kw.) jest przede wszystkim efektem wyższych notowań gazu ziemnego oraz ropy Brent Dtd. Oczyszczony wynik EBITDA segmentu wydobywczego wyniósł 214,7 mln zł. To o 28% więcej niż w I kwartale 2021 roku i o 362% więcej niż w II kwartale 2020 roku.

W II kwartale 2021 roku spółka realizowała fazę rozruchów platformy wydobywczej na morzu na projekcie YME. Rozpoczęcie wydobywania z tego złoża spodziewane jest w IV kwartale 2021 roku.

źródło [lotos.pl](http://lotos.pl)



# FRUTUŚ

OWOCOWE

SKARBY NATURY



Zakład Krajowej Spółki Cukrowej S.A.  
"Polskie Przetwory" we Włocławku



## Eugeniusz Pauksza – WESTERPLATTE cz. 3

Każdej wolnej chwili wyciągał gdzieś z wewnętrznej kieszeni zniszczony, skórzany portfelik, a stamtąd fotografię młodej, ładnej dziewczyny. Jasna blondynka, z figlarnym kosmykiem wiszącym u czoła, z noskiem zadartym w górę i biało-lśniącymi zębami, z rozchylonymi z lekka wargami w niewinnym uśmiechu. Tylko oczy, jasne, poza figlarną iskierką kryły w głębi jakby zadumę jakąś, bojaźń przed czymś niepewnym, nienazwanym. Może to było przeczucie nadchodzących dni, może nieomylny instykt kochającej duszy kobiecej...

Teraz stał, wpatrzony dłużej niż zwykle w obraz tych oczu. Nie słyszał zda się szalejącej wokół nawałnicy ogniowej.

Kolega z boku zerknął raz, drugi. Wreszcie nie wytrzymał. - Szlag by się trafił z twoim patrzaniem. Ciągłe w nią gały wylepiasz. Żal ci może, że wczoraj o 5-ej żeśmy się nie poddali. 12 godzin wyznaczonych w rozkazie przeciw minęło. Z czystym sumieniem można było wywieszać białe gacie...

Rzucił się jakby rażony ogniem. Dłoń z karabinem wzniosła się groźnie, niepoohamowanie ku górze. Spokojne, zadumane oczy grzmotnęły błyskawicą. Nos, jedyny biały w umorusanej twarzy wtórował wargom. - Ty – rzeził nieledwie, ciężko dysząc - jeszcze słowo ... - Żartowałem przecież, znamy się nie od dziś - uspokajał kolega. - Bo wiesz, wiesz przecież, że dziesięć razy trupem bym padł i dziesięć razy bym miał zmarłych wstać, to bym tu wracał. To przecież, zrozum, dla polski, i dla niej... dla Hanki...

- Uwaga. Natarcie wroga... – zagrzmiął głos komendy.

Już nie pamiętali burzliwej rozmowy sprzed chwili. Uwaga cała, myśl, dusza – wszystko to skupiało się w jednej woli i jednym pragnieniu – nie dać się, odeprzeć jeszcze raz wroga, i jeszcze raz i jeszcze. Aż do ostatka, dopóki wzrok będzie patrzył, dopóki ręka zdoła



naciskać spust, dopóki przytomność nie zawiedzie...

Koło godziny pierwszej w południe drugiego dnia września nastąpiła zupełna cisza. Ustały działania bojowe.

Z niepokojem patrzył żołnierz polski w tę ciszę. Gorączkowo, raptownie przeżywał jedzenie, ostatnie gorące jedzenie w znojnym dniu bezpamiętnej walki.

Nad Westerplatte stało mocne, południowe słońce. Rozgrzane powietrze przepływało lekkimi falami. W delikatnym, łagodnym wietrze smutnie jakoś i tęskno szemrały okaleczone drzewa. Lekką morką marszczyły się fale. Nad las ośmieliła się nadlecieć jakaś zbłąkana wrona.

Dziwny był ten spokój chwilowy. Groźny a tajemniczy. Nad kanałem błyskała w słońcu sylwetka „Schleswig Holstein”. W koszarach cicho pojękiwali ranni. Sztabowy lekarz biegł od jednego do drugiego, potem znów do apteczki, i znowu do rannych. Z głowę się chwytął z rozpacz – już w drugim dniu zabrakło opatrunków, niezbędnych bandaży i waty. Wszystko zostało w niedopuszczonym przez Niemców jeszcze 28 sierpnia pociągu amunicyjnym.

Punkt opatrunkowy mieścił się w piwnicy koszar. Ciem-

no tam i wilgotno. Chorzy leżą spokojnie. Któryś się modli po cichu. Na ścianie czernieje krzyż z jasną sylwetką Chrystusa.

W koszarach żołnierze zluwowani przed chwilą z placówek i wartowni. Ktoś śpi. Któryś najspokojniej czyta. Przynoś stał starszy strzelec wpatrzony w fotografię swojej Hanki. Coś do niej szepce. Kolega obserwuje go spod oka i wzrusza ramionami. Ale po chwili sam gmera po kieszeniach, wydostaje fotografię małego chłopaczka, spogląda na nią z westchnieniem i jakby zawstydzony i zły na siebie za „głupie sentymenty” szybko ale starannie chowa z powrotem.

W przyległej izbie głośno za to i gwarno. Dym papierosowy gęstym obłokiem wznosi się ku powale. - Palcie chłopcy, bo coś mi niedobrze wygląda ten spokój. Czuję, że będzie mocno gorąco. Może, cholera, ostatni raz palcie ... - Psiamać, zakajane (zawzięte) szwabcy, wojny się im zachciało. Ale i tak w d ... dostaną. - Czy tylko, zanim to ujrzysz, sam kity nie wyciągniesz? – warknął ktoś gniewnie w odpowiedzi.

Na chwilę zaległo milczenie. Każdy coś ważył w sobie. Sytuacja była rzeczywiście tragiczna. Jak można było

zorientować się z komunikatów radiowych, na posiłki nie można było liczyć. Niemcy uderzyli z takim impetem, że całe siły należało im rzucić na odpór. Trudno było myśleć o małych odcinkach.

Ciszę przerwał porucznik, stojący w drzwiach wiodących z przyległej kwatery: - Co u was tak cicho, chłopaki? Zaśpiewajcie cokolwiek, a mocno, niech fryców szlag trafi ze złości. Podali przez radio, że Gdańsk już ich. Nieprawda, bo my tu jeszcze siedzimy.

Karabin maszynowy to idealna broń, i każdy chłop morowy chętnie się garnie doń grzmotnęło zaraz po sali. Pewnie niosła się pieśń ta daleko do stanowisk niemieckich. Dziwnym mogły się im wydać wesołe jej, żywe słowa, im ponurym siepaczom. Trudno im było pojąć, by w takim potrzasku, jakim stawało się Westerplatte, mógł jeszcze ktoś śpiewać ... Z satysfakcją za to wzniesli Niemiaszki oczy ku górze. Oto z hukiem, ze świstem 47 nurkowców „Stukasów” przypuszczało pierwszy atak bombowy na Westerplatte. Pociemniało w powietrzu. Huk ćwiercetonówek, złowrogi świst bomb zapalających – pomieszały się w jedno z łomotem burzonych murów, z sykkiem i podmuchem wyla-

tującej w górę ziemi, z trzaskiem łamiących się drzew. A nad tym piekłem wzbijały się co chwila nowe złowrogię poświsty pikujących „Stukasów”. Nalot jak nagle nadszedł, tak nagle ustał. Ale z koszar nie popłynęła już nowa beztraska piosenka. Ciężkie były skutki ataku. Wartownia numer 3 przestała istnieć wraz z całą załogą. Zamilkły uszkodzone zupełnie moździerze. Przerwały się wszelkie wewnętrzne połączenia telefoniczne. Ciężko zburzone zostały kwatery. Odłamki bomb dosięgły nawet piwnicy gdzie leżeli ranni. Dochodzą teraz nowi... Cisza po nalocie trwała krócej niż poprzednio. Rozpoczął się znowu silny ogień nękający ze wszystkich kierunków. A potem znów natarcia, coraz mocniejsze, coraz silniejsze, ostatnie w tym dniu odparte zostaje tuż przed północą.

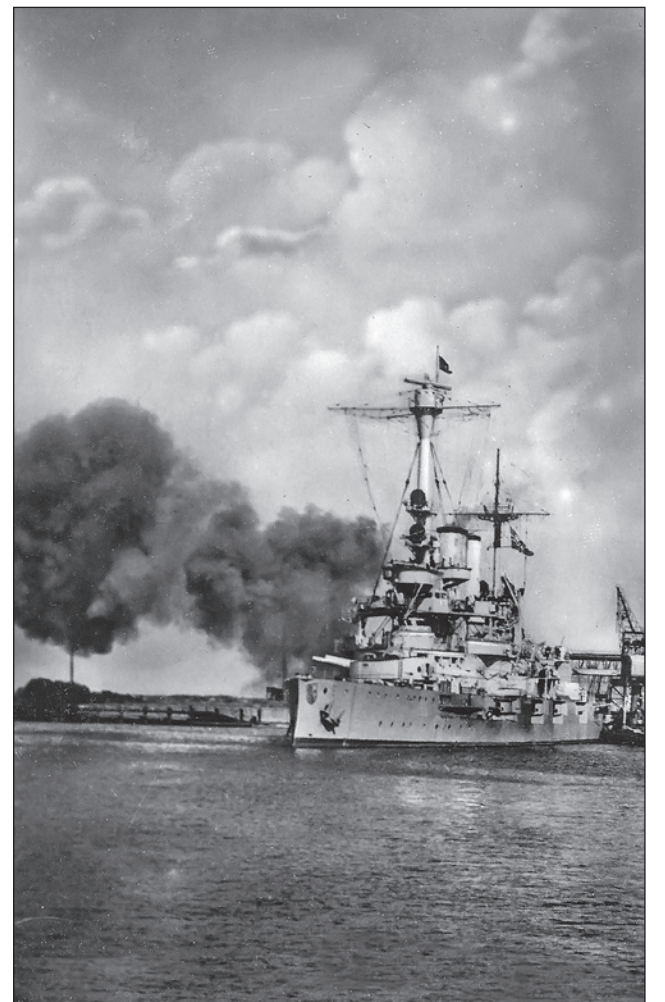
Obok siebie ułożono zabitych, wśród nich starszy strzelec. Padł trafiony

w płuca w chwili kontrataku z placówki „Fort”. Gdy przyniesiono go do koszar, po założeniu prowizorycznego opatrunku, ostatkiem sił prawa ręką sięgnął po szkraplerzyk i podniósł go sobie do ust. Wzrokiem błagał jeszcze o coś, bo mówić już nie mógł. Zrozumiano go. Najbliższy z kolegów odszukał i podał mu w lewą dłoń fotografię Hanki. Jeden brzeg postrzępiony był kulą i zalany krwią.

Umierający do ostatniej chwili patrzył i uśmiechał się. I tak trzymając w jednej ręce szkraplerzyk, w drugiej podobiznę ukochanej dziewczyny, przeniósł się hen, za Westerplatte, w Wolność i Niepodległość zupełną.

Kolega, z którym kłócił się dzisiaj rano, szlochał oparty o ścianę. Szlochał pierwszy raz w życiu. Dotąd umiał tylko śmiać się z łez...

**Opracowanie graficzne Mariusz Hoffman**



PARTNERZY



PATRONI MEDIALNI



PRODUCENT  
WYKONAWCZY  
ARTYSTYCZNY



PRODUCENT  
WYKONAWCZY



Transmisja na antenie  
Programu 1 Telewizji Polskiej  
1 września o godz. 20:15

7x

# Westerplatte

WIDOWISKO MUZYCZNE

plac przed Muzeum  
II Wojny Światowej  
w Gdańsku

1 września 2021

w 82. rocznicę wybuchu  
II wojny światowej



82. ROCZNICA WYBUCHU  
II WOJNY ŚWIATOWEJ



Ministerstwo  
Kultury  
Dziedzictwa  
Narodowego  
i Sportu

Patronat Honorowy  
Wiceprezesa Rady Ministrów,  
Ministra Kultury,  
Dziedzictwa Narodowego i Sportu  
prof. Piotra Glińskiego

Bilety dostępne na  
[muzeum1939.pl](http://muzeum1939.pl)

Dofinansowano ze środków  
Ministra Kultury, Dziedzictwa  
Narodowego i Sportu

Sport szkolny z Energa

Energa | GRUPA ORLEN

# Monika Pyrek Tour

**Pokazanie sportu poprzez radość i zabawę dla całej rodziny - to jedno z haseł przewodnich cyklu „Monika Pyrek Tour”. Znakomita lekkoatletka, medalistka mistrzostw świata i Europy, obecnie szuka talentów w swojej konkurencji, czyli skoku o tyczce.**

„Monika Pyrek Tour” to nowy projekt fundacji znanej lekkoatletki, który powstał z potrzeby częstszej rywalizacji bez względu na wiek. Główny element projektu stanowiły zawody tyczkarskie, których celem było wyłonienie najlepszych młodych tyczkarek i tyczkarzy w Polsce. Na jego trasie znalazły się Szczecin, Poznań, Bydgoszcz i Gdańsk. Ostatnim miastem jakie odwiedził cykl był Gdańsk.

W zawodach można było zacząć już od wysokości 1 m. Każdy z uczestników „Monika Pyrek Tour” miał inną motywację, ale także inne doświadczenie ze skokiem o tyczce. Byli tacy, którzy dopiero poznawali tajniki tej niezwykle technicznej konkurencji, ale również tacy, którzy mimo młodego wieku niejedną poprzeczkę już przeskoczyli. Zawody w Gdańsku odbyły się z udziałem mło-



dych adeptów skoku o tyczce z całego kraju.

Na Gdańskim Stadionie Lekkoatletycznym nie zabrakło również atrakcji i niespodzianek dla dzieci, które przez cały dzień ze swoimi rodzicami licznie odwiedzały stadion, aby po raz pierwszy spróbować swoich sił w skoku o tyczce. Najmłodszy mogli sprawdzić swoje siły pod okiem instruktora i skakać na przykład na dmuchany zeskok lub do basenu z kulkami. Dodatkowo dzieci uczestniczyły w zabawach równoważnych na specjalnie przygotowanym torze. W innym miejscu sprawdzały szybkość reakcji korzystając z przygotowanych gier. Mogły również sprawdzić swoją szybkość na torze biegowym. Dla dzieci uczestniczących w zabawie było to ogromną frajdą. Dużo emocji wśród najmłodszych wzbudzały skoki o tyczce oddawane przez uczestników zawodów. Szybowanie w chmurach niejednemu małemu widzowi zaparło dech w piersiach. Na koniec uczestnicy skorzystali z obecności mistrzyni i zrobili sobie z nią wspólne zdjęcie.

- Chcemy pokazać nie tylko tym dzieciom, które zaczęły przygodę ze sportem, ale też

tym, które mają ochotę lub szukają swojego miejsca w sporcie. Organizujemy piknik sportowy oczywiście z elementami skoku o tyczce, ale bardzo zabawowymi - np. mamy basen z kulkami, do którego można skoczyć o tyczce; mamy dmuchany zeskok w kształcie zeskoku tyczkarskiego, gdzie można pod okiem instruktora i przy asekuracji oddać ten pierwszy skok w marzenia - podsumowała cykl. Monika Pyrek.

## Wyniki cyklu Monika Pyrek Tour:

### U16 DZIEWCZĄT:

Lilly Nichols  
Anastasia Kostyrko  
Liza Kaliniczenko

### U16 CHŁOPCY:

Paweł Pościech  
Nikodem Kruk  
Kacper Kurzewski

### OPEN KOBIETY:

Agnieszka Kaszuba  
Lilly Nichols  
Valentyna Jakovenko

### OPEN MĘŻCZYŹNI:

Sebastian Chmara  
Przemysław Czerniak  
Adam Ostatek

źródło GZSiSS

# Zakończyły się półkolonie z GZSiSS

**Przez dwa miesiące Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego organizował wspólne zajęcia dla dzieci i młodzieży w wieku od 10 do 15 lat. Dla spędzających czas wakacji na miejscu nauczyciele GZSiSS zaplanowali półkolonie.**

Mieszkańcy Gdańska mieli do wyboru: półkolonie sportowo-profilaktyczne, półkolonie sportowo-rekreacyjną w ramach Dzielnicowych Centrów Sportu, półkolonie turystyczno-rekreacyjne, półkolonie z lekkoatletyką.

Podczas czterech turnusów z bogatej oferty skorzystało 160 uczestników zgromadzonych w 8 zespołach. Przez cztery tygodnie, na przełomie lipca i sierpnia, codziennie o 8.00 w siedzibie Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego meldowało się 40 uczestników chcących spędzić wakacyjny czas w zaplanowany i urozmaicony sposób. Każdorazowo zajęcia odbywały się w dwóch blokach, przedpołudniowym zakończonym obiadem oraz popołudniowym, po którym następował odbiór pociech przez rodziców.

Przy bardzo zmiennej aurze jako towarzyszyła uczestnikom półkolonii



tego lata, nie wszystkie z założonych atrakcji zostały zrealizowane, a inne musiały zostać zmodyfikowane. Na pewno jednak nie można było narzekać na brak atrakcji, a przy pomysłowości prowadzących nawet najgorsza pogoda nie stanowiła problemu.

Programy półkolonii zawierały między innymi, zajęcia na plaży, treningi piłki nożnej, piłki plażowej, nauka gry beachsocera, podchody, wyjścia do kina, dzień rowerowy, zajęcia na basenie, nauka jazdy na rolkach, parkour, warsztaty garncarskie, zajęcia profilaktyczne turnieje i konkursy z nagrodami. Osobne miejsce zajęły wycieczki wśród których warto wymienić wycieczki do ogrodu zoologicznego, Parku Trampolin Jump City czy Loopy's World. Każdy turnus kończyło spotkanie przy ognisku ze wspólną zabawą i wspomnieniami.

źródło GZSiSS